

## Taksówkarz

2016-09-16



Czyli: samotność podąża za mną zawsze i wszędzie.

*Dwudziestosześcioletni weteran wojny w Wietnamie – Travis (Robert De Niro) ma problemy z bezsennością. Próbując coś z tym zrobić zatrudnia się w nowojorskiej korporacji taksówkowej, chce jeździć na nocnej zmianie. Ma nadzieję, że po takiej pracy będzie wystarczająco zmęczony aby móc spać. W końcu ile można przesiadywać w kinach porno? Zatrudnienie bez większego problemu znajduje. Zaczyna więc jeździć.*

Nie jest dla niego ważne gdzie jeździ, nie ważna jest dzielnica, nie ważni są pasażerowie, nie ważne co oni robią na tylnej kanapie – nie tylko siedzą, bardzo często musi ją sprzątać – to też mu nie przeszkadza. Trzeba tu nadmienić, że nie każdy z jego kolegów, jest tak elastyczny – są dzielnice gdzie niektórzy z nich za nic nie pojedą. Dzielnice gdzie łatwo można zostać okradzionym, pobitym, czy nawet stracić życie. Jednak pomimo spędzania nawet 12 godzin za kierownicą, problemy z bezsennością się nie kończą.

Travisowi wpada w oko pracownica sztabu wyborczego kandydata na prezydenta USA Betsy (Cybill Shepherd). W końcu przełamuje swój lęk i udaje się mu zaprosić ją na randkę, podczas niej popełnia błąd – źle wybiera film, a raczej całe kino. Cóż nie każdy lubi pierwszą randkę spędzić w kinie porno. :- ) Urażona Betsy zrywa z młodym taksówkarzem.

Rozgoryczony Travis nadal jeździ po mieście, a to co obserwuje coraz bardziej zaczyna go drażnić. Widzi nocne życie Nowego Jorku – dziwki, alfonsów, przestępców, degeneratów – dla niego są to ludzkie śmieci.

Ma okazję przewieźć owego kandydata na prezydenta - Charlesa Palantine (Leonard Harris), podczas

rozmowy dochodzi do wniosku, że być może przyszły prezydent nic nie zrobi z tym stanem rzeczy. Cały entuzjazm Trávisa do niego znika w jednym momencie.

Czarę goryczy przelewa kłótnia „damy negocjowalnego afektu” i jej „opiekuna”. Widząc jej bezsilność wobec oprawcy Travis postanawia wziąć sprawy w swoje ręce.

Powstały w latach 70 „**Taksówkarz**” jest jednym z tych filmów które głęboko umiejscawiają się w pamięci. Obraz miasta pełnego brudu, przemocy i przestępczości z samotnym mścicielem został znakomicie wyreżyserowany. Travis nie jest specjalnie skuteczny, jest weteranem, ale nie oznacza to, że sam w pojedynkę zabije całe stado oponentów, owszem starcie wygrywa, ale nie kończy się to dla niego zadrapaniami. Jest to mocno autentyczne, a taksówkarz przez to, że nie wszystko mu się udaje staje się bardzo ludzki i zwyczajny.

Aktorzy pomimo że niebyli (wtedy) szczególnie znani, zagrali swoje role na bardzo wysokim poziomie. Robert de Niro przygotowywał się do swojej roli... jeżdżąc taksówką i studiując choroby psychiczne, dlatego jego rola jest tak autentyczna.

W filmie bardzo podobały mi się zdjęcia, niektóre z ujęć – szczególnie te z jazdy – są proste ale bardzo efektowne i klimatyczne. Niby prosto jest nakręcić obraz przez samochodową szybę nocą w czasie deszczu, gdzie widać rozproszone w kropkach kolorowe światła miasta, ale jakoś wcześniej tego nie widziałem.

Samo ukazane miasto również jest zaletą filmu, nie widać tu czystych reprezentacyjnych ulic. Te w filmie są brudne, nie posprzątane, budynki mają sypiącą się elewację, klatki schodowe w nich są ciemne, ponure, przypominają jakieś slamsy.

Nie jest to lekki film familijny, który nadaje się na wspólne niedzielne, rodzinne, popołudniowe oglądanie. Ale wieczorem kiedy dzieci pójdą już spać (albo w dzień, kiedy są w przedszkolu/szkole), jest jak najbardziej do polecenia.

---

Tytuł polski: **Taksówkarz**

Tytuł oryginalny: **Taxi Driver**

Reżyseria: Martin Scorsese

Robert De Niro jako Travis Bickle

Jodie Foster jako Iris

Leonard Harris jako Charles Palantine

Peter Boyle jako Wizard

Cybill Shepherd jako Betsy

Artur Wyszyński